Rok IIgi. Nr. 2.

Szkółka niedzielna



Módl się i pracuy, a będziesz szczęśliwym.

LESZNO. W Niedzielę pierwszą po Trzech Królach, dnia 7. Stycznia 1838.

RELIGIA.

Żywot Świętéy Weroniki.

W każdym stanie ma człowiek otwartą do nieba drogę, bo nikomu nie zbywa na środkach do osiągnienia doskonałości chrześciańskiéy, za którą Bóg płaci królestwem niebieskiém; nasze tylko niedbalstwo iest przyczyną, że nie korzystamy z tego. Na dowód tego, niech nam posłuży przykład Świętéy Weroniki. Urodziła się ona we wsi, leżącéy niedaleko wielkiego miasta północnych Włoszech, Medyolanu. Iéy rodzice byli ubodzy i tylko z pracy rąk swoich utrzymywali się. Ale, chociaż nie posiadali dostatków doczesnych, posiadali przecie boiaźń pańską, która iest droższa nad wszystko. Otwartość i rzetelność tak umiłowali sobie, że na krok od niéy nie oddalali się; a oszukaństwem tak się brzydzili, że gdy mieli co do sprzedania, to kupuiącemu naymnieysze skazy odkrywali, aby tylko nie oszukać. Iakże ich przykład wielu Chrześcian, lepiéy się od nich maiących, zawstydzić i potępić musi! Niedostatek, w którym się znaydowali, nie dozwolił im posełać córki do szkoły, dla tego Święta Weronika i czytać nieuczyła się. Ale zbawienny przykład rodziców oświecał iéy umysł i kształcił serce. Modlitwy były nayulubieńszą iéy zabawą. Nauk religiynych, które się dzieciom dawać zwykły, słuchała z naywiększą uwagą; a Duch święty oświecał ią w ich poymowaniu; a tak łaską Naywyższego umocowana, zawsze prawie rozpamiętywała sobie główne prawdy naszéy świętéy religii. Lecz to iéy oddanie się życiu pobożnemu, nie odrywało iéy od pracowitości i obowiązków stanu. Odbywała ie z niewymowną gorliwością, ścisłe zachowuiąc posłuszeństwo, nawet w rzeczach naydrobnieyszych, względem swoich rodziców, lub panów, którym służyła. Zawsze cicha i cierpliwa, pełna pokory, tak dalece, że nayniżéy się ceniąc, z całą szczerością cudzéy ulegała woli. W rozmyślaniu prawd religiynych, przy potocznych nawet zatrudnieniach, tak była zatopioną, że nie spostrzegała, co się około niéy działo. Pracuiąc w polu, oddalała się od innych, dla zyskania swobodnieyszego biegu myślom swoim i uniknienia roztargnień, ku osiągnieniu iedynego celu, który ią zaymował, Boga. Chociaż tak zamiłowała sobie samotność, nie była ponurą, i powracała do towarzyszek swoich z uprzeymością i wypogodzoném czołem.

Widywano ią nie raz zalaną łzami, a nie poymowano przyczyny, bo ta Święta ukrywała troskliwie rozczulenie swoie i powód onego. Nie długo potém uczuła Weronika niepowściągnioną żądzę poświęcenia się życiu klasztornemu; a będąc przekonaną, że ią Bóg do tego powołuie, postanowiła wstąpić do zakonu Augustyanek Świętéy Marty w Medyolanie, które bardzo ostrą zachowywały regułę. Ale, na nieszczęście, nie umiała ani czytać, ani pisać. To ią atoli nie odstręczyło od przedsięwzięcia, i aby swego dopiąć, w nocy sama się uczyła czytać i pisać; czego też, po wielu mozołach, dokazała. Razu iednego, gdy mało w swéy postępowała nauce, czém się bardzo martwiła, Nayświętsza Panna, do którey ona szczególniéy się modliła, obiawiwszy się iéy, pocieszyła ią, mówiąc: „Oddal od siebie ten smutek; do„syć ci będzie te trzy nauczyć się litery: „pierwszą iest czystość serca, która „na tém zawisła, aby kochać Boga na„dewszystko, a stworzenia Iego w Nim „i przez Niego; drugą: nic szemrać, „ani unosić się gniewem na nie„doskonałość bliźnich swoich, „ale modlić się Panu za nich; „trzecia: obrać sobie codziennie „chwilę do rozpamiętywania mę„ki Iezusa Chrystusa.“ Nakoniec, po upłynieniu lat trzech próby, została Weronika przyiętą w liczbę zakonnic klasztoru Świętéy Marty. Tam odznaczała się żarliwością i skrupulatnością w ścisłém wykonywaniu przepisów reguły klasztornéy. Każdy obowiązek wielkim był w iéy oczach, i z wszelką uległością wypełniała rozkazy swoiéy zwierzchności, w tém mocném przekonaniu, że nic nie iest Bogu milszego, nad posłuszeństwo. — Dopuścił Pan Bóg na nią ciężką próbę, to iest, ciągłą przez lat trzy niemoc, srodze ią dręczącą; w którym czasie iednak nie ustawała ona w dopełnianiu gorliwém swych obowiązków; a tym, którzy ią zachęcali do odpoczynku, odpowiadała: „zostawcie mnie tak; nie wiele mam siły, nie wiele i czasu; Bogu więc ią poświęcić należy.“ Tak istotnie wszystko w niéy łączyło się z wiarą i ufnością w Boga. Iéy skwapliwość w usługach drugim; gotowość w wypełnianiu tychże usług, choć naylichszych; wstrzemięźliwość, posunięta do tego stopnia, że tylko chlebem i wodą się posilała; niewinność i czystość życia: to wszystko miało za cel iedyny, podobanie się Bogu i zbliżenie się do Niego. Pomimo zaś tylu cnót, nie sądziła się ta Święta Panna być godną łaski i miłości Iego; mówiąc o sobie, mawiała z żalem i skruchą, że tylko iedynie w miłosierdziu Bożém, a nie w zasługach swoich, pokłada nadzieię. W ostatnich mianowicie czasach, bywała ona tak pogrążona w zamyślaniu, że bardzo rzadko milczenie iéy przerwać zdołano, i nigdy prawie iéy powieki z łez nie osychały; a ieżeli kiedy słów kilka przemówiła, były one tak czułe i poruszaiące, że i nayzatwardzialsze serce grzesznika niemi poruszone bywało. Umarła Weronika w roku tysiącznym czterechsetnym dziewięćdziesiątym siódmym, maiąc lat pięćdziesiąt dwa, w godzinę, którą sama przepowiedziała; a iéy świętość potwierdzoną była zaraz przez wiele cudów. Papież, Leo dziesiąty, roztrząsnąwszy rzecz należycie, pozwolił zakonnicom Świętéy Marty czcić Weronikę iako Błogosławioną, a Benedykt czternasty, w roku tysiącznym siedmsetnym czterdziestym dziewiątym, polecił ią umieścić w liczbę Świętych.

Świętém i pełném mądrości iest przykazanie, wkładaiące na nas obowiązek ścisłego wypełniania obowiązków stanu, w którym nas Bóg postawił. Ale to wypełnianie obowiązków naszych powinno się zawsze do Boga ściągać. Ponieważ to nam Bóg nakazał, więc z miłości ku Bogu trzeba to czynić. „Ieżeli wszystkie wasze działania," mówi Święty Hilary, „z czystéy tylko pobudki „wypływaią; ieżeli, stósownie do nauki „Apostoła (Pawła świętego, który mó- „wi: chociaż tedy iecie, choć piiecie, choć „co innego czynicie, wszystko ku chwale „bożéy czyńcie) wszystko do chwały Boga „ściągacie, wtedy życie wasze będzie nie- „przerwaną modlitwą i ciągłém rozpa- „miętywaniem woli boskiéy, bo się sta- „rać będziecie dniem i nocą takową wy- „pełniać." Mylą się zatém ci ludzie i ciężko grzeszą, co, chociaż wypełniaią obowiązki swoiego stanu, nie odnoszą ich do Boga, a przytém roztrzepane i całkiem światowe prowadzą życie.

GOSPODARSTWO.

Użyteczność bzu.

(Z Kalend. róln. gospod.)

Przodkowie nasi więcéy, aniżeli my, szanowali bez, i słusznie, gdyż krzew ten, z powodu swéy wielkiéy użyteczności, a szczególniéy pod względem własności leczących, zasługuie na naywiększą uwagę.

Bez rośnie bardzo sporo w każdym zakącie i w naygorszéy ziemi, nie wymagaiąc żadnego hodowania. Nasienie iego szybko doyrzewa. Ma wprawdzie drzeń miękki i gruby, ale z wiekiem ginie on, w miarę grubienia pnia. Drzewo zaś stare, ma moc niemal równą żelazu. Dla tego téż rólnicy używaią go na biiaki do cep, tokarze i stolarze na naydelikatnieysze roboty. Z bzu można robić płoty samorodne; a niemal wszystkie iego części posiadaią własność léczącą. W niektórych okolicach iedzą młode wypustki bzu, podobnie iak sałatę; iednakże uważaią, iż dopóki się do nich żołądek nie przyzwyczai, sprawiaią womity i przeczyszczenie. Kora biała i korzeń, mocne sprawuią rozwolnienie żołądka; odwar kory, czyli herbata z niéy, w wodnéy puchlinie bardzo służy, pędzi bowiem pot i urynę. Liście zielone, na massę utłuczone, przykładane na wodne napuchnienia, lub zapalenia, wkrótce ie rozpędzaią i léczą. Kwiat gotowany i na papkę urobiony, przykładany na różne bóle, bardzo prędko ie uśmierza; ten sam skutek sprawia kwiat suchy, w woreczku zaszyty i na ból przyłożony. A nawet zapewniano mnie, iż pewna osoba wyléczyła sobie sokiem bzowym nogę, iuż zupełnie zgangrenowaną; i odtąd z naylepszym skutkiem używała go na podobne przypadki i na wszelkie rany. Iak wiadomo, kwiat bzowy używa się za herbatę; służy on słabemu żołądkowi, oraz przywraca zatrzymane poty, ale nie należy go często używać, gdyż krew zapala. Czarne bzowe iagody, rozmaicie są używane. Robią z nich zupę wyborną i bardzo zdrową; dodaią ie do powideł ze śliwek, aby złagodzić nieco ich słodycz i kolor zciemnić. Nakoniec robią z nich powidełka. Są one w wielu chorobach bardzo skuteczne, iako to: w bólu gardła, krwawéy biegunce, ściśnieniu w piersiach, w katarach (niezdrowiskach)

i chorobie kamienia; w tych bowiem przypadkach, powtarzam, bez żadnéy wątpliwości, powidełka bzowe mogą być użyte, gdyż przywracaią obieg soków i lekkie sprawuią rozwolnienie żołądka. Iabłka i gruszki, przechowywane w kwiecie bzowym, nabywaią smaku muszkatelowego. Doyrzałe iagody bzowe farbuią przędzę na szaro. Postępuie się tym sposobem: Przędza moczy się poprzednio w wodzie ałunowéy; poczém kładzie się do rozgotowanych iagód, do których się nieco dodaie grynszpanu.

Nasienie bzowe mocno rozwalnia żołądek, tudzież umarza i wypędza robaki; iednakże łatwo można niém przesadzić, dla tego z naywiększą tylko ostróżnością używać go należy.

W Anglii, gdzie bardzo wiele bzu sadzą i wysoko go cenią, gotuią młode onegoż pędy w wodzie, i tą zlewaią rozsadę kapuścianą i inne rośliny, aby wstrzymać lub oddalić pchły polne, gąsienice i inne owady.

Rozmnożenie tego użytecznego krzewu iest bardzo łatwe. W Lutym odrzynaią się gałązki, około dwóch stóp długie, i sadzą się w ziemię tym sposobem, iżby iedno oczko weszło w ziemię, a drugie po nad ziemią zostało. W drugim roku rośnie on iuż dosyć buyno, a w trzecim owoc wydaie. Ponieważ tylko iednoroczne pędy wydaią iagody, przeto corocznie około Bożego Narodzenia należy obrzynać stare gałązki. Skoro iagody poczną co raz bardziéy się zmnieyszać, należy ściąć całą koronę bzu, aby całkiem nowo puściła.

Ieżeli bez ma służyć za płot samorodny, sadzić go należy, o ile można, od strony południowéy.

ROZMAITOŚCI.

Kiedy naylepiéy żąć pszenicę i żyto?

W okolicach Renu i Mozeli iuż od pięćdziesięciu lat doświadczaią gospodarze, że pszenica pięknieyszą iest i lepszą daie mąkę, gdy przed zupełném doyrzeniem się zżyna, i gdy ziarna ieszcze są miękkie; żyto zaś i inne zboże, przeciwnie lepsze są daleko i w ziarnie i w mące, gdy się ie zżyna, kiedy zupełnie doyrzeią.

Środek przeciw owadom zasiewy niszczącym.

Pewien rólnik zapewniał, że następuiący środek przeciw robakom (owadom) zasiewy niszczącym, ma być skuteczny: Zmięszać w równych częściach na wagę sadła naystarszego, czosnku dobrze utłuczonego, dziegciu i smoły; wszystko razem urobić i tą massą podczas órki, mianowicie wiosennéy i iesiennéy, często smarować dolną część pługa, a nawet i odkładnie; odrażaiący zapach téy mieszaniny, podobno w części gubi owady, a w części zmusza ie do oddalenia się.

SZKOŁKA NIEDZIELNA wychodzi, co tydzień pół arkusza, za umiarkowaną cenę rocznie złp. 4, półrocznie złp. 2. Wszystkie królewskie urzędy pocztowe i księgarnie przyimuią przedpłatę, i dostawiaią Szkółkę co tydzień, bez podwyższenia ceny, Abonentom.

Nakładem i drukiem *Ernesta Günthera* w Lesznie. — (Redaktor: X. *T. Borowicz.*)